

EXPRESS

ilustrowany

junior

WWW.JUNIORMEDIA.PL

PEŁNE WYDANIE
"<PIĄTKA> NA PIĄTKĘ"

3/2011

NASZA REDAKCJA
Agata Otto, Natalia Błońska
Ania Bednarek, Andrzej Borzyński i Sławek
Bończał. p. Janusz Koźlenko, p. Jerzy
Kaczmarek
Ilustratorzy : "Świetliczaki" pod opieką p.
Ewy Owsik
Korekta p. Dorota Stolińska
Informatyk: p. Darek Sauter
red. opiekun p. Dorota Olejnik

WITAMY WAS CIEPŁO I WIOSENNIE W
MARCOWYM WYDANIU <5> NA 5"

ORGANIZATOR
PROJEKTU

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse

PARTNER

OPERON
WYDAWNICTWO PEDAGOGICZNE

W NUMERZE:

1. Wywiad z dyrektorem MOK,
p. Joanną Papugą - Rakowską



2. Wywiad z Kubą Golewskim,
naszym absolwentem,
laureatem prestiżowego
konkursu fotograficznego
3. "CO W TRAWIE PISZCZY",
czyli sprawozdania z życia
szkoły,
4. "NASI W POWIECIE", czyli o

tym jak drużyna z "5" zdobyła
złoto w powiatowych
rozgrywkach piłki koszykowej

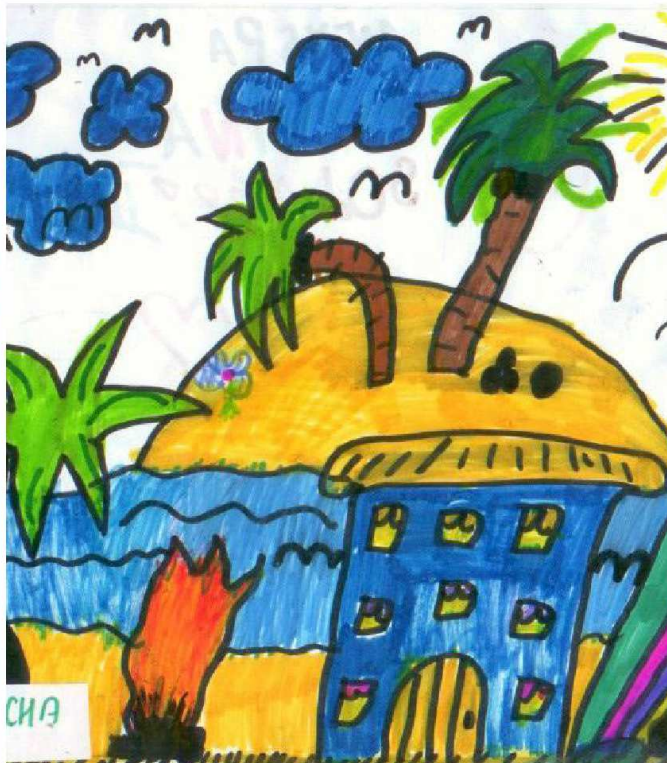


5. "Redakcja Poleca", czyli co
czytały Wasze Panie, kiedy
były małe
6. "CZY WIESZ, ŻE...", czyli
historyczne małe co nieco.
Serdecznie zapraszam do
wnikliwej lektury.
Redaktor opiekun.

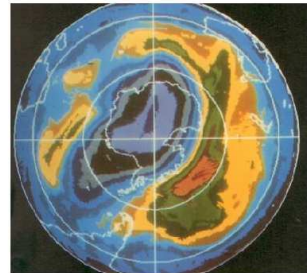
Wywiad z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury w Pabianicach, p. Joanną Papugą Rakowską

Agata: Czy może nam się Pani przedstawić? P. Joanna Papuga- Rakowska (dalej J. P.R.): Nazywam się Joanna Papuga Rakowska , od początku roku, czyli nieco ponad dwa miesiące, pełnię funkcję dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury. Agata: Czy to ciężka i stresująca praca?]. P.R.: Praca w kulturze to sama przyjemność. Jeżeli praca w instytucji kulturalnej nie sprawia radości i frajdy to mija się z celem. Natalia: Co najbardziej Pani lubi w swojej pracy?]. P.R.: Największą satysfakcją sprawia mi świadomość, że mam wpływ na to, co można z dziedziny kultury zaproponować mieszkańcom naszego miasta. Każdy dzień pracy zaczynam podobnie, od odebrania sprawozdań od moich podwładnych i poczty elektronicznej. Natomiast w ciągu dnia, dużo się dzieje, spotykam ludzi, którzy mają pomysł na różne imprezy czy

współpracę, pojawia się wiele propozycji, z których być może uda się stworzyć ciekawy projekt. Jednym słowem, choć to dopiero początki, lubię swoją pracę bo jest twórcza i różnorodna. Emilka: Czego Pani najbardziej nie lubi? J. P.R.: Nie lubię podejmowania ciężkich decyzji, na które nie mam wpływu, a które muszę podjąć. Nie lubię też biurokracji. Agata: Czy decydując się na rozpoczęcie starań o objęcie stanowiska dyrektora najważniejszej w mieście instytucji kulturalnej, miała Pani wizję rozwoju tej placówki? Jeśli tak, to proszę nam zdradzić kilka szczegółów. J. P.R.: Taką wizję miałam , mam i staram się ją powoli, małymi krokami wdrażać. Nie chcę wprowadzać radykalnych zmian ani nie chcę robić rewolucji, ponieważ pracujący tu ludzie przyzwyczajeni są do pewnych metod pracy i działania. Powoli, ale systematycznie dążę do tego, aby Miejski Ośrodek Kultury uczynić ulubionym miejscem kulturalnym pabianiczian. Chcę aby MOK otworzył się na mieszkańców miasta, wciąż myślę o rozszerzeniu oferty dla ogółu



Czy wiesz, że?
Dokładnie 12 kwietnia minie 50 lat od pierwszego udanego lotu w kosmos z udziałem człowieka? Wcześniej kilkakrotnie wystrzelano niewielkich rozmiarów sztuczne satelity (w 1957r. pierwszym żywym stworzeniem był bezdomny pies Łajka), jednak dopiero Rosjanin, Jurij Gagarin



po raz pierwszy okrążył Ziemię w statku kosmicznym Wostok 1, a jego lot trwał 1 godzinę i 48 minut. Gagarin nie doleciał jednak do Ziemi w kapsule statku, bowiem katalapultał się na wysokości ok. 7 km i lądował na spadochronie. W ciągu kolejnych pięćdziesięciu lat Amerykanie i Rosjanie, którzy rozpoczęli ten kosmiczny wyścig, a także inne państwa (obecnie eksploracja kosmosu ma charakter ścisłej międzynarodowej współpracy) niebawem rozwinęły kosmiczną technologię. Były udane loty na Księżyc (pierwsze lądowanie człowieka w dniu 16 lipca 1969r.), wokół naszej planety krąży

mieszkańców, a nie dla dość wąskiego grona odbiorców , jak to było, moim zdaniem do tej pory. Chciałabym, aby mieszkańcy mogli tu miło i kulturalnie spędzić czas. Zależy mi również na integracji środowisk artystycznych Pabianic, które nie wiadomo dlaczego odsunęły się jakiś czas temu od naszej placówki. Myślę, że istotnym elementem poprawy wizerunku MOK- u będzie ponowne otwarcie kawiarenki Artystyczna, która w swoim czasie cieszyła się dużą popularnością. Mam nadzieję, że będą odbywały się w niej koncerty i spotkania artystyczne, które na stałe wejdą do kalendarza imprez w naszym mieście.

Marzą mi się wystawy i spektakle teatralne, koncerty i wiele innych projektów, które będę starała się systematycznie wdrażać. Pragnę, aby Miejski Ośrodek Kultury był prawdziwą wizytówką kulturalną naszego miasta. Chcę by MOK promował młodych artystów, pomagał im zaistnieć i realizować pasję, a jednocześnie by ta działalność była świetną promocją Pabianic. Emilka: Jak ocenia Pani współpracę MOK z pozostałymi instytucjami w mieście (szkoły, przedszkola)? J.P.R.: Jak już wspomniałam, pracuję w MOK dość krótko, na tyle krótko, że nie miałam jeszcze wielu okazji do współpracy, ale zmiany, które powoli próbuję wprowadzać (opłaty za eksploatację sprzętu, za energię elektryczną, za nadgodziny pracownika) spotykają się z dużym zrozumieniem, gdyż



wszystkie instytucje w mieście dotyka niestety ta sama bolączka, a mianowicie niedostatek pieniędzy.

ciąg dalszy na stronie 2

setki satelitów, wielofunkcyjna międzynarodowa stacja orbitalna jest stale rozbudowywana, kilka dni temu z ostatniej misji powrócił prom kosmiczny Discovery, organizowane są nawet loty turystyczne. Długoterminne plany przewidują loty w stronę najbliższej planety Marsa, gdzie wcześniej lądowały niezwykle skomplikowane ziemskie roboty, dzięki którym nasza wiedza o Wszechświecie jest już ogromna, ale nadal niewielka wobec jego nieskończoności, co udowadniają zdjęcia przesyłane przez

największy teleskop Hubblea zamontowany na ziemskiej orbicie. Wyszłuchajcie wpis do przeglądarki odpowiednie hasło i przeniesiecie się poza ziemską atmosferę. Te zdjęcia pokazują nieznaną nam sferę, a jednocześnie zmuszają do refleksji: czy rzeczywiście jako istoty żyjące jesteśmy w nim sami?

Jerzy
Kaczmarek

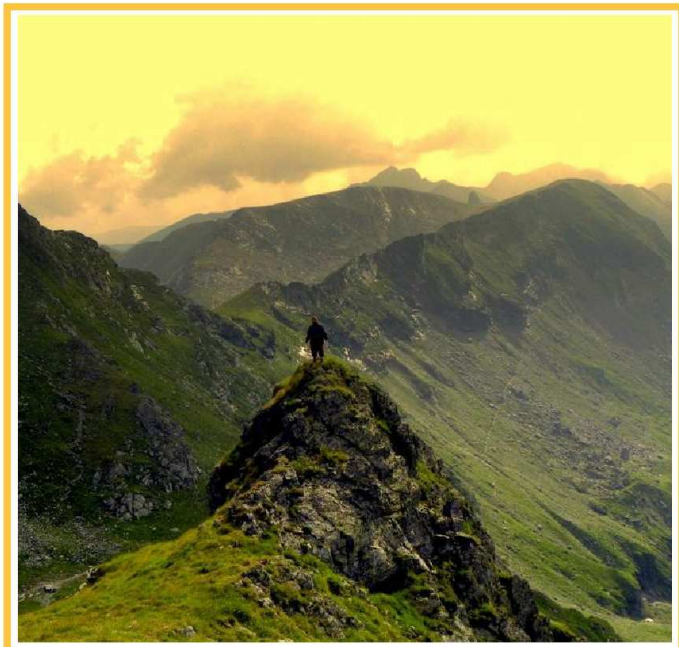


Mam nadzieję, że wszyscy ci, którzy do tej pory z nami współpracowali nadal będą to robić, liczę również na nowe kontakty. Ze swej strony pragnę zadeklarować moją chęć do rozwijania jak najlepszej współpracy na wszystkich frontach działalności MOK. Natalia: Jaką rolę wg Pani, spełnia i jaką powinien spełniać MOK w mieście?

J. P.R.: Uważam, że Miejski Ośrodek Kultury, powinien być takim miejscem gdzie wszyscy, niezależnie od stopnia zaangażowania w działalność kulturalną, czyli i twórcy i odbiorcy kultury, mogą znaleźć coś dla siebie. MOK nie może być instytucją zamkniętą, skupioną na jednym obszarze działania, czy na konkretnym odbiorcy. Nie chciałabym również aby wiek był jakkolwiek przeszkodą. W tej

chwili mamy ofertę dla dzieci i młodzieży oraz dla ludzi w wieku 50+. Dla ludzi w przedziale 25 - 50 lat jest luka, którą mam zamiar wypełnić najszybciej jak się da. Agata: Proszę więc pokrótce przedstawić naszym czytelnikom ofertę MOK.

J. P.R.: Na dzień dzisiejszy oferta MOK wygląda następująco: warsztaty plastyczne i muzyczne, sekcje : szachowa, taneczna, wokalna oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku, który również jest naszą sekcją. Oprócz tego mamy kabaret



Retro i chór Kościuszkowców. Od lutego działa również sekcja fotograficzna, która miała swój come back po długiej przerwie oraz sekcja telewizyjna, prowadzona przez redaktora naczelnego naszej telewizji. Agata: Czy jest Pani pabianiczanką? J. P.R.: Tak, jestem.

Emilka: Czy jest w naszym mieście miejsce, które jest Pani szczególnie bliskie? J. P.R.: Kościół pod wezwaniem św. Mateusza, Zamek i park im. J. Słowackiego to miejsca, które są mi bliskie i do których mam sentyment. Bardzo zależy mi również na tym, aby część działań zawodowych przenieść do parku im. Słowackiego, tzn. wiosną, latem i wczesną jesienią chciałabym móc organizować tam koncerty i inne imprezy, które w otoczeniu przyrody zyskałyby na atrakcyjności. Dobrze chęci jednak nie wystarczą. Potrzebne jest choćby zaplecze techniczne, tak więc ten pomysł poczeka jeszcze na realizację. Natalia: Poprosimy o dokończenie kilku zdań: Jestem szczęśliwa.. tak. Moja największe marzenie, zdrowie dla siebie i moich bliskich. Najważniejsze dla mnie jest (są).. rodzina. Moje największe osiągnięcie..zadowolenie z życia.

Najbardziej w ludziach cenię.. szczerość. Jestem dumna z.. mojego syna. Z prac domowych najbardziej lubię.. gotowanie. Najbardziej nie lubię.. odkurzania. Książka, do której wracam.. Ania na Uniwersytecie. Film, do którego wracam.. nie wracam do żadnego filmu. Moje ulubione zwierzę.. kot. Najchętniej słucham muzyki.. rock. Kwiat, który lubię dostawać.. róża. Najlepiej wypoczywam czynnie. Podróż mojego życia jeszcze przede mną mam nadzieję. P. Dorota: Gdyby złota rybka zechciała spełnić trzy Pani życzenia, to o co by Pani poprosiła? J. P.R.: Powtórzyć się, ale poprosiłabym o zdrowie dla siebie i swoich bliskich. Poprosiłabym również o mały domek z ogrodem w miejscu cichym i spokojnym, za miastem z dala od zgiełku i spalin. Nad trzecim życzeniem jeszcze pomyślę. P. Dorota: Może właśnie podróż życia? J. P.R.: Raczej nie. Ja bardzo dobrze czuję się w Polsce. Najlepiej odpoczywam czynnie wędrując po górach. Nie jestem fanatykiem podróżowania, jeśli jednak pojawiła by się możliwość egzotycznej wycieczki, to wybrałabym Indie. Natalia: Czy chciałaby Pani za pośrednictwem <Piątki >

na Piątkę przekazać coś naszym czytelnikom? J. P.R.: Chcę powiedzieć, żeby zawsze robili to czego są na 100 % pewni, aby móc być zadowolonym z siebie i ze swojego działania. Agata: Dziękując za miły wywiad czego możemy Pani życzyć? J. P.R.: Życie mi powodzenia w życiu osobistym. P. Dorota: Życzymy więc powodzenia w życiu osobistym, oraz samych sukcesów w życiu zawodowym. Jak najmniej przeszkód i kłopotów w realizacji zamierzonych celów, spotkania wspaniałych, inspirujących ludzi na swojej drodze oraz spełnienia wszystkich marzeń.

Wywiad z Kubą Golewskim, laureatem konkursu fotograficznego.

Dorota Olejnik (dalej D.O.): Proszę nam się przedstawić Jakub Golewski (dalej J.G.): Nazywam się Kuba i bardzo mi miło że mogłem udzielić dla Was wywiadu. D.O.: Kuba, poprosiliśmy Cię o rozmowę z dwóch powodów. Zaczniemy może od wyróżnienia, które otrzymałeś w bardzo prestiżowym konkursie. Pochwal się ! J.G.: Wygrałem konkurs opublikowany na łamach magazynu National Geographic Traveler. Trzeba było wysłać zdjęcie które pokazywało, że żyje na 100%. Wysłałem zdjęcie przedstawiające mojego

siebie tak bardzo różni. D.O.: Co było dla Ciebie najtrudniejsze podczas tych wояży? J.G.: Najtrudniej jest ruszyć się z domu i w ogóle wyjechać. Wiele obaw towarzyszyło mi przed każdą z wypraw. Nie byłbym pewien czy odpowiednio jestem do nich przygotowany. Na szczęście już pierwszego dnia podróży cieszę się, że podjąłem się kolejnego wyzwania. D.O.: Na co należy zwrócić szczególną uwagę przy planowaniu tego typu wyprawy? J.G.: Trzeba poznać kraj lub miasto do którego chce się wyruszyć. Jeśli jest to wyjazd za granicę, warto przeczytać jakieś przewodniki. Często w nich jest napisane jak trzeba się zachowywać w danym kraju, co ze sobą zabrać i jakich dokumentów będziemy potrzebować. Znajdziemy w nich również dużo informacji o ciekawych miejscach które warto zwiedzić. Informacje możemy znaleźć również w Internecie na różnych forach oraz stronach podróżniczych. D.O.: Dalekie, egzotyczne podróże kojarzą się przede wszystkim z dużymi pieniędzmi, które należy zainwestować w środki lokomocji, w noclegi. Ty i Twój przyjaciele udowodniłeś, że można podróżować praktycznie za przysłowiowe grosze. Podpowiedz naszym czytelnikom jak można tego dokonać. J.G.: Duże pieniądze podczas podróży są przede wszystkim związane z



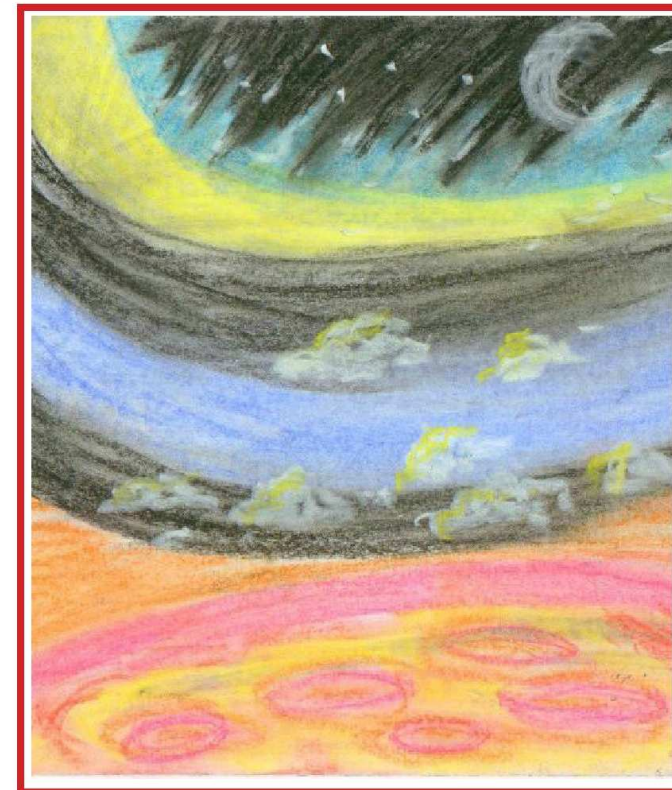
Noclegi najczęściej spędzaliśmy w namiotach rozbitych przy drodze, w lesie, w górach, gdziekolwiek nas zastała noc. W taki sposób można zaoszczędzić bardzo dużo pieniędzy, które można przeznaczyć na zwiedzanie i inne atrakcje podczas wyprawy. D.O.: W pewien sposób Twoje pasje zazębiają się i uzupełniają. Czy myślałeś kiedyś o tym, aby swoje zainteresowania uczynić zawodem? J.G.: Od jakiegoś czasu szukam sposobu, żeby moje pasje połączyć z pracą. W planach na razie mam dostać się na studia fotograficzne, ale nie jestem pewien jeszcze jakiego rodzaju fotografem chciałbym zostać. Bardzo lubię robić zdjęcia ludziom więc fotografia np. reklamowa z modelami jest dobrym pomysłem, ale także chciałbym zostać fotoreporterem

udanej przyszłości. To dzięki niemu właśnie odkryłem swoje pasje i wiem co chcę w życiu robić. co chcę w życiu robić. D.O.: Nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że jesteś absolwentem naszej szkoły. Jak wspominasz czas spędzony w Piątce? J.G.: Był to wspaniały okres mojego, życia w którym poznałem niesamowitych kolegów i koleżanki. Zabawy, mecze na szkolnym boisku oraz ciekawe lekcje wspominam bardzo miło, choć muszę przyznać, że nie byłbym zbyt pilnym uczniem. D.O.: Czy chciałbyś za pośrednictwem naszego periodyku przekazać coś swoim młodszym kolegom? J.G.: Chciałbym abyście w przyszłości robili to co was pasjonuje. Abyście marzenia zamienili w cele i nie bali się ich realizować. D.O.: Dziękując za poświęcony nam czas czego możemy Ci życzyć? J.G.: Dalekich udanych podróży i wielu ciekawych zdjęć. Dziękuję D.O.: Życzymy Ci więc wszystkiego najlepszego.

Nasi w powiecie, czyli mecze szkół podstawowych powiatu pabianickiego.

W rozgrywkach piłki koszykowej powiatu pabianickiego brały udział trzy drużyny, wśród których znalazła się również reprezentacja naszej szkoły w składzie: Piotrek Owczarek, Daniel Pikula, Damian Pawlik, Adaś Skowronek, Krystian Rydzewski (pierwsza kwarta) oraz Damian Kasprzycki, Maciek Chudzik, Robert Kukiela, Artur Szczerkowski i Maciek Lewandowski (druga kwarta). Zawody odbywały się metodą każdy z każdym. Pierwszy mecz wygraliśmy bez trudu 68: 10. Drugi już był trudniejszy i musieliśmy się mocno postarać, aby wygrać. Udało się, ale przewaga punktów była już o wiele mniejsza (30:24). Wszystkie drużyny walczyły z ogromnym zaangażowaniem, zawodnicy dali z siebie wszystko i mimo, iż każdy przyszedł tu z zamiarem pokonania przeciwnika, po raz kolejny zwyciężyła zasada- niech wygra lepszy. Wygraliśmy i tym sposobem dostaliśmy się do rozgrywek rejonowych. Radości i szczęścia było co nie miara. Łagodnie spojrzenie p. Wojtka, i delikatnie rysujący się na poważnej zazwyczaj twarzy uśmiech sprawiły, że poczuliśmy wielką moc i chęć podejmowania kolejnych wyzwań. Mamy nadzieję, że cała szkolna społeczność będzie trzymać za nas kciuki.

Piotrek Owczarek



transportem i noclegami. Ja wraz z moimi przyjaciółmi przemierzaliśmy wszystkie zwiedzone przez nas kraje autostopem. Jest to zdecydowanie najtańszy sposób przemieszczania się na duże odległości. Takie podróżowanie jest też dobrym sposobem na poznanie kultury oraz mentalności innych ludzi. Spotkaliśmy na swojej drodze wielu bardzo ciekawych osób, które przewoziły nas darmo nawet kilkaset kilometrów.

lub fotopodróżnikiem. Myślę, że zrobię jeszcze wiele zdjęć zanim ukształtują mi się jakieś konkretne plany. D.O.: Wiem również że od wielu lat udzielasz się w harcerstwie. Czy uważasz, że bycie harcerzem miało wpływ na to jakim dzisiaj jesteś człowiekiem? J.G.: Zdecydowanie tak! Harcerstwo ukształtowało mój charakter, oraz przygotowuje mnie do dorosłego życia. Jest dla mnie takim drogowskazem do

W tym miesiącu zapytaliśmy panią Edytę Chrzęst, która uczy pierwszoklasistów i panią Beatę Florczak wicedyrektora naszej szkoły, o to jakie książki polecają do przeczytania dla młodych czytelników. Mój czteroletni syn uwielbia Opowieści dziadka, Opowieści na dobranoc oraz Bajki pana Perraulta. Ostatnio polubił też Florki p. R. Jędrzejewskiej - Wróbel. Dla starszych dzieciaków polecam różne bajki oraz Kubusia Puchatka i Mikołajka. Jeszcze starszych zachęcałabym do przeczytania Harrego Pottera. Ja uwielbiałam Pana Samochodzika. Przeczytałam wszystkie książki tej serii. Książką, która zachęciła mnie do czytania była Chata Wuja Toma.

Edyta Chrzęst

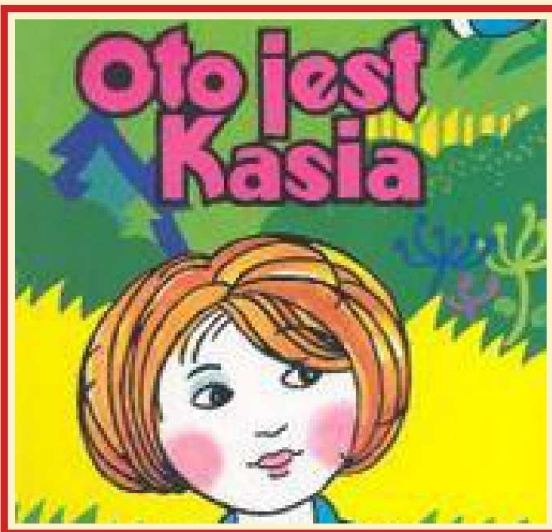
Czytajmy, bo czytanie jest drugim życiem
Józef Ignacy Krasicki

Jak byłam małym dzieckiem, takim mniej więcej 4-5 letnim mama czytała mi bajkę O kotku i kogutku, pamiętam, że bardzo ją lubiłam i wzbudzała we mnie silne emocje. Bajka umieszczona była w ówczesnym Elementarzu Falskiego. Do dziś pamiętam jak mi było przykro, że kogutek nie posłuchał kotka i...porwał go lis, a potem zawlókł do lasu ciemnego. Za każdym razem chciało mi się płakać. Ale co dziwne, bardzo chciałam, by czytano mi ją ciągle i za każdym razem miałam nadzieję, że dobrze się skończy. Chyba pierwszą samodzielnie przeczytaną książką była Oto jest Kasia Miry Jaworczakowej. Bohaterką tej powieści jest Kasia - dotychczas wzorowa uczennica i ulubienica rodziców i dziadków - której rodzi się

siostrzyczka. Zazdrosna dziewczynka przeżywa bunt, staje się agresywna, popada w konflikty z kolegami i z domownikami, przestaje się uczyć. I dopiero ciężka choroba siostrzyczki, do której Kasia sama się przyczyniła, pozwala jej zrozumieć, jak bardzo kocha małą, i wrócić do dawnego stylu życia. W tym czasie zaczęłam też zaczytywać się w książkach o Pożyczalskich. To była cała seria, ja pamiętam Kłopoty rodu Pożyczalskich, Pożyczalscy idą w świat, Pożyczalscy na wyspie, Pożyczalscy w przestworzach. Książka opowiada o przygodach małych ludzików mieszkających pod podłogą. W kolejnych częściach rodzina musi wędrować w świat, gdyż dom, w którym mieszkają ma zostać zburzony. I tak w drugiej części małeńka rodzinka lokuje się w zniszczonym bucie, potem na wyspie, w końcu w miniaturowym

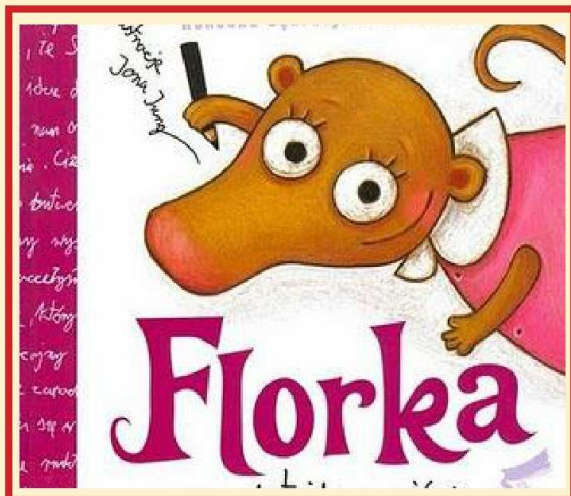
miasteczku. Do dziś pamiętam imiona bohaterów i ich perypetie: poważnego tatę Strączka, panikującą i kłótniawą mamę Dominikę i ich córeczkę Ariettę dążącą do swobody, pełną zachwyty i ciekawości świata. Generalnie jest to książka o sile rodzinnej miłości

i akceptacji. Jaka szkoda, że cykl ten jest ostatnio zupełnie zapomniany. Naprawdę polecam ją wszystkim dzieciom w wieku 7-9 lat. Później, jak pewnie większość dziewczynek zachwyła mnie Ania z Zielonego Wzgórza Lucy Maud Montgomery i jej



kolejne części. Opowiada o przygodach Ani Shirley - najsłynniejszej rudowłosej bohaterki w literaturze. Całą serię przeczytałam kilkakrotnie i mam do niej ogromny sentyment. Chociaż te książki mają ponad sto lat, na pewno i dzisiaj chętnie przeczytają ją 10-12 letnie dziewczynki. Wydaje mi się, że dzieje się tak, ponieważ problemy młodzieży nie zmieniają się, są wciąż takie same. Żyjemy w innej rzeczywistości, ale mamy marzenia, przeżywamy radości i smutki. Inną ulubioną w tym czasie książką była Małgosia contra Małgosia Ewy Nowackiej. Opowiada o przeniesieniu się dziewczynki z czasów współczesnych do Polski

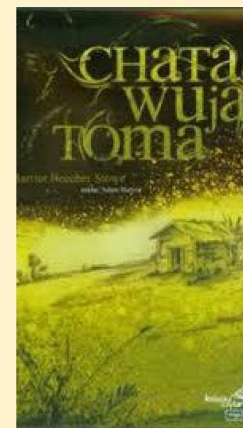
szlacheckiej. Pokazuje też zmianę jej charakteru z pyskatej i nieustępliwej do pracowitej i pokornej. Pozwała poznać życie ludzi w XVII wieku, uświadamia, że czasy, w których żyjemy kształtują nasze poglądy, sposób zachowania, reagowania na różne sytuacje. W prosty sposób uczy historii. Podobną fabułę ma powieść Marka Twaina Król-wicz i żebrak, opowiadająca historię zamiany miejscami niezwykle podobnych chłopców pochodzących z odmiennych środowisk. W tym czasie zaczęłam też czytać łatwe i proste kryminały J. Chmielewskiej, przygodowe Z. Nienackiego, Niziurskiego. K. Siesickiej, H. Ożogowskiej i wiele innych. Czytane przez mnie w dzieciństwie książki



pozwały mi oderwać się od rzeczywistości, przenieść się w inny świat, pozwały pomarzyć wcielając się w bohaterów książkowych, rozwały wyobraźnię.

Uczyły rozróżniania dobra i zła, wrażliwości na nieszczęścia ludzi, poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności za własne postępowanie. Jako osoba dorosła czytam książki przeróżne, głównie beletrystyczne, przygodowe, sensacyjne, fantastyczne, czasem biograficzne. Są to książki, które mają dla mnie być rozrywką.

Beata Florczak



Gimnastyka korekcyjna.

Niektórym może się wydawać, że gimnastyka korekcyjna nie jest prawdziwym przedmiotem szkolnym. Trudno ją porównać do lekcji języka

polskiego i matematyki. Ale my wiemy jak bardzo jest ważna, bo pomaga naszemu ciału osiągnąć sprawność potrzebną do pisania trudnych dyktand i rozwiązywania zadań. Nam dzieciom z wadami postawy, pozwala cieszyć się sportem i umożliwia w bardzo przyjemny i wesoły sposób



na skorygowanie pewnych niedoskonałości. Razem gramy w zbijaka, berka i murarza. Czasami pokonujemy tor przeszkód, który przygotowuje nasza pani od gimnastyki korekcyjnej p. Asia,

która jest bardzo miła, rzeczowa i wszyscy bardzo ją lubimy

Mikołaj Stański



"Do serca przytul psa, weź na kolana kota"

Już po raz drugi nasza szkoła włączyła się do miejskiej akcji polegającej na wirtualnej adopcji bezpańskiego psa z pabianickiego schroniska. Każdego miesiąca, począwszy od września, dostarczamy do schroniska przyniesione przez Was dary. Są to

puszki mięsne, świeże mięso, sucha karma, makarony, kasze i ryż. Zawozimy też koce, pledy i zabawki przeznaczone dla czworonogów. Jeszcze w tym miesiącu lub na początku przyszłego planujemy wpłacić pieniądze, które będą przeznaczone na zakup leków i środków czystości dla naszego pupila. Pieniądze zbieramy od uczniów i pracowników naszej szkoły. Gdy tylko zrobi się cieplej, uczniowie klasy III a oraz "świetyliczki" planują wycieczkę do miejskiego schroniska. Jako koordynator akcji, chciałabym na łamach

naszego periodyku podziękować wszystkim tym, którym los bezpańskich psów nie jest obojętny. Nie ma prawie tygodnia, żeby media nie informowały o ofiarach ludzkiej podłości, okrucieństwa, bezmyślności czy zwyczajnej głupoty. Coraz częściej trafiają do schroniska psy, które zdruzżyły się swoim właścicielom i te, które nie pasują do ich wyobrażeń o czworonogu w domu. Pozbywanie się psa bez ważnego powodu, jest wyrazem okrucieństwa i braku uczuć, gdyż pies bardzo szybko przyzwyczaja się do miejsca, w którym mieszka, a swojego właściciela obdarza zaufaniem i miłością. Porzucony pies, gdy znajdzie się w schronisku bardzo cierpi i potwornie tęskni. Mam nadzieję, że nikt z Was, nigdy nie zachowa się w tak egoistyczny sposób.

"Nie ma czegoś takiego jak zły pomysł - zawsze natomiast istnieje pomysł lepszy"

Dr C. Samuel Micklus, twórca Odysei Umysłu

W dniu 12 marca 2011r. drużyna Odysei Umysłu wyjechała na eliminacje regionalne konkursu Odyseja Umysłu 2011. Eliminacje odbyły się w Warszawie w Szkole Podstawowej nr 321 na ulicy Szadkowskiego. Ponieważ pierwszy pokaz uczniowie naszej szkoły mieli o godzinie 10:00,

musieliśmy wcześniej wyjechać. Stąd zbiórka i wyjazd nastąpił o godzinie 6:30. Podekscytowana drużyna w składzie: Mateusz Dziedziczak, Oliwia Grzegorzewska, Ola Koźlenko, Michał Marcinkiewicz, Julia Różańska, Filip Stankiewicz oraz Julia Szymczak (uczniowie klasy IIb) punktualnie i bez marudzenia stawili się na linii zbiórki. O godzinie 15:00 drużyna prezentowała rozwiązanie problemu długoterminowego pod tytułem "To raczej proste inaczej" (o którym pisałem w poprzednim numerze Piątki na Piątkę). Niestety, na wyniki musimy poczekać. Ale mamy nadzieję, że pomimo debiutanckiego

występu drużyna zaprezentowała się bardzo dobrze. Do domu wróciliśmy o godzinie 20:30. Szczególnie serdecznie pragniemy podziękować p. Tomaszowi Grzegorzewskiemu, przewodniczącemu Rady Rodziców, bez którego nasz wyjazd prawdopodobnie nie doszedłby do skutku. Panu Tomaszowi dziękujemy za wsparcie i wszechstronną pomoc przy organizacji i realizacji wyjazdu.

Janusz Koźlenko



"CO W TRAWIE PISZCZY", czyli aktualności z życia szkoły

VII Rajd imienia Kamyka i Armii Krajowej.

12.03.2011 roku w sobotę wybraliśmy się po raz kolejny na rajd pieszy. O godzinie 9.00 wystartowaliśmy z dworca PKP. Trasa wiodła do Porszewic, gdzie znajduje się Dom Dziecka. Wędrówka była bardzo przyjemna., gdyż po długiej zimie, pogoda wyjątkowo dopisała. Wiosenne słońce rozgrzało powietrze, a promienie rozświetliły budzącą się do życia przyrodę. Naprawdę pachniało wiosną! Przeszliśmy około 8 kilometrów. Na mecie przywitani nas mieszkańcy Domu Dziecka. Był pyszny poczęstunek (kielbaski z grilla i gorąca herbata). Kiedy już się posiliłiśmy, to rozpoczął się konkurs wiedzy o Aleksandrze

Kamińskim. Jest on patronem Domu Dziecka w Porszewicach. Pytania konkursowe dotyczyły również wiedzy o AK. Niestety, nie udało się nam zdobyć nagrody, ale połączyliśmy przyjemne z pożytecznym. Dowiedzieliśmy się, kim był Aleksander Kamiński. Jego życie i działalność służyły dzieciom i młodzieży. Nagrody zwycięzcom wręczali byli działacze Armii Krajowej, z którymi nam udało się porozmawiać i zrobić sobie zdjęcie.

Dorota Stolińska



ZIMOWY PEJZAŻ.

24 lutego 2011 roku, w Świetlicy Szkoły Podstawowej nr 14 w Pabianicach, odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu plastycznego ZIMOWY PEJZAŻ. Konkurs przeznaczony był dla dzieci uczęszczających do świetlic szkolnych pabianickich szkół podstawowych. Nasze Świetliczaki bardzo chętnie zaangażowały się w wykonanie konkursowych prac, a efektem były przepiękne zimowe pejzaże, wykonane różnymi technikami. Jury szczególnie spodobała się praca Magdaleny Solarczyk z klasy I b, która zdobyła I miejsce w kategorii klas pierwszych. Praca Sandry Hornatkiewicz z klasy III b została nagrodzona III miejscem w kategorii klas trzecich. W tej samej kategorii jury wyróżniło również Sandrę Sawicką z klasy III b. Wszystkie prace zostały wyeksponowane na wystawie pokonkursowej. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy i zachęcamy do udziału w kolejnych konkursach.

Joanna Pacześ - Andrzejewska

BEZPIECZEŃSTWIE NIGDY DOŚĆ.....

W dniu 8 marca 2011r. do Naszej szkoły przyjechali pracownicy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi przywożąc ze sobą mobilne miasteczko ruchu drogowego. W czasie trzech godzin lekcyjnych uczniowie klas czwartych mieli możliwość wykonywania ćwiczeń praktycznej nauki jazdy na rowerze. Wśród przeszkód jakie musieli pokonać był slalom, łezka, rynna i inne. Od września 2010r. w Pabianicach trwa turniej skierowany do uczniów, rodziców i nauczycieli wszystkich szkół podstawowych pod nazwą Miejska Liga BRD. Celem konkursu jest promowanie działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci w wieku szkolnym, podnoszenie poziomu świadomości uczniów i ich rodziców zakresie profilaktyki bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz zagrożeń występujących w ruchu drogowym, doskonalenie techniki jazdy na rowerze, rozwijanie poczucia odpowiedzialności za zdrowie, bezpieczeństwo własne i innych użytkowników dróg, podniesienie kultury użytkowników ruchu drogowego, prezentowanie osiągnięć własnych oraz wypracowanych, innowacyjnych form i metod pracy w celu bogacenia warsztatu pracy nauczyciela. W ramach Miejskiej Ligi BRD szkoła powinna wykonać pewne określone zadania. I tak: Pani Renata Adler i Edyta Chrzęst opracowały grę dydaktyczną „Bezpieczna droga”, dotyczącą bezpieczeństwa ruchu drogowego. Popatrzcie jak wykorzystują ją w swojej codziennej pracy.



Matematyczne potyczki.

W dniu 17 marca w naszej szkole odbył się Międzynarodowy Konkurs Kangur Matematyczny. Konkurs ma charakter jednorazowego testu opracowanego przez międzynarodową komisję i jest adresowany między innymi do uczniów szkół podstawowych. Nasi uczniowie od kilku lat biorą w nim udział w trzech kategoriach:

- uczniowie klas 2 w kategorii Kangurek;
 - uczniowie klas 3 i 4 w kategorii Maluch;
 - uczniowie klas 5 i 6 w kategorii Beniamin.
- Pierwotnie konkurs wywodzi się z Australii, gdzie został zainaugurowany w latach osiemdziesiątych przez światowej sławy popularyzatora matematyki Petera O'Hallorana. W 1990 roku został po raz pierwszy zorganizowany w Europie na terenie Francji i podobnie jak w Australii zyskał od razu dużą popularność. Z inicjatywy matematyków francuskich konkurs ogarnął stopniowo coraz więcej krajów europejskich i nie tylko. Międzynarodowy Konkurs "Kangur Matematyczny" jest w chwili obecnej najbardziej masową imprezą matematyczną na świecie. (WWW.kangurmat.pl) W naszej szkole wyglądał on tak:

przypadkowa, bo w tym roku tego dnia będziemy obchodzić Święto Miłosierdzia Bożego. Zostało ustanowione w 2000 roku przez Jana Pawła II i zawsze jest obchodzona w drugą niedzielę po Wielkanocy. To szczególne wydarzenie, jakim jest beatyfikacja Jana Pawła II dla nas Polaków jest jednocześnie wielkim zadaniem, aby słowa jakie zostawił dla nas Papież Polak stały się nam znane i wprowadzane w życie. Dlatego, w naszych comiesięcznym rozważaniach będziemy sobie przypominać te najważniejsze słowa skierowane do dzieci, młodzieży, do Polaków. Dziś zaczniemy od Listu do dzieci. Pewnie nie wszyscy wiecie, że Papież obok wielu dokumentów i listów napisał również list do tych najmłodszych. Jan Paweł II napisał ten list w

jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa (!) Jak ważne jest dziecko w oczach Pana Jezusa! Można by wręcz powiedzieć, że Ewangelia jest głęboko prze-niknięta prawdą o dziecku. Można by ją nawet w całości odczytywać jako Ewangelię dziecka.

Jan Paweł II przypomina, że dziecko jest wzorem dla swoich rówieśników i dla dorosłych. Wspomniał o wspaniałych młodych świętych, których Kościół wskazuje do naśladowania np. św. Agnieszkę, która żyła w Rzymie, św. Agatę, umęczoną na Sycylii oraz św. Tarsycjusza. Papież daje również dzieciom zadanie, zwraca się z ogromną prośbą obdarzając młodych zaufaniem: Jakże ogromną siłę ma modlitwa dziecka! Staje się ona czasem wzorem dla dorosłych: modlić się z prostotą i całkowitą ufnością, to znaczy zwracać się do Boga tak, jak czynią to dzieci. (!) Papież liczy bardzo na wasze modlitwy. Zachęcam Wam do przeczytania tego listu, w którym Jan Paweł II zwraca się do każdego i każdej z Was. Miłego czytania! PS Na pewno List do Dzieci znajdziecie w naszej szkolnej bibliotece

Podczas jednej ze swoich wizytacji rzymskich parafii Papież - jak to ma w zwyczaju - wdał się w rozmowę z dziećmi. - Wy jesteście młodzi, a ja już jestem stary - powiedział. - Nie, nie jesteś stary - gromko zaprotestowały dzieci. - Tak, ale jak jestem z wami, to dzieciniej - replikował Papież.

Przed kilku laty - wspomina watykański korespondent Telewizji Publicznej, Jacek Moskwa - po modlitwie "Anioł Pański" Jan Paweł II przemawiał, niemal krzyżując. Zaraz potem, podczas audycji w Pałacu Apostolskim, Moskwa prosił Papieża, aby na siebie uważał, bo jego chrypka zaniepokoiła dziennikarzy. - To ze złości - usprawiedliwił się Papież. A odchodząc dodał: - A złość piękności szkodzi.

Wykorzystano fragmenty książki "Kwiatki Jana Pawła II" J. Turnaua i J. Poniewierskiego, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.

Paulina Ddziubczyk

Pożegnanie karnawału

W tym roku tłusty czwartek obchodzony był bardzo radośnie. Wszyscy objadali się pączkami. Bezkarnie rozkoszowaliśmy się smakiem puszystych ciastek ze słodką marmoladą a zbędne kalorie zrzucaliśmy podczas tańca w sali gimnastycznej, gdzie odbywała się zabawa karnawałowa. Dzieci z klas młodszych doskonale bawiły się w rytm dyskotekowej muzyki. W tańcu wiowały księżniczki, wróżki, piraci i supermeni. Wdzięcznie



KĄCIK DUCHOWY

"Jestem szczęśliwy, że Santo Subito, o które prosili ludzie właśnie się spełnia" powiedział kard. Stanisław Dziwisz. Dziś rozpoczynamy nasz wspomnienia o Janie Pawle II od słów jakie wypowiedział kard. Stanisław Dziwisz, zaraz po tym jak ogłoszono datę beatyfikacji. To szczęście i radość doświadczają każdy z nas. A w dniu 1 maja 2011 roku, to szczęście i radość wypełni nas po brzegi. Nie jest to wcale data

Roku Rodziny, na Święta Bożego Narodzenia 1994 roku. Wspomina w nim o swoim dzieciństwie, tym radosnym czasie, wspomina rodzinne przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Za wzór stawia nam wszystkim Pana Jezusa, który w każdej chwili życia, jako niemożliwe, dwunastoletni chłopiec, dorosły mężczyzna ukazuje nam kochającego Boga. Papież zwraca również uwagę jak ważne jest dziecko: dziecko

Alicja Zieja